

**Sygn. akt: I C 317/19**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2021 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

|                 |                               |
|-----------------|-------------------------------|
| Przewodniczący: | sędzia <b>Wojciech Waclaw</b> |
| Protokolant:    | sekr. sąd. Justyna Szubring   |

po rozpoznaniu w dniu 22 września 2021 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. K. i A. B.**

**przeciwko M. P. (1)**

**o zapłatę**

I. zasądza od pozwanej **M. P. (1)** na rzecz powódki **A. B.** kwotę **43 573,62- zł** (czterdzieści trzy tysiące pięćset siedemdziesiąt trzy 62/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie naliczanymi od dnia 5 czerwca 2019 r. - do dnia 20 października 2021 oraz dalszymi odsetkami płatnymi od dat wymagalności wskazanych poniżej w pkt III rat;

II. zasądza od pozwanej **M. P. (1)** na rzecz powoda **W. K.** kwotę **43 573,62- zł** (czterdzieści trzy tysiące pięćset siedemdziesiąt trzy 62/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie naliczanymi od dnia 5 czerwca 2019 r. - do dnia 20 października 2021 oraz dalszymi odsetkami płatnymi od dat wymagalności wskazanych poniżej w pkt III rat;

III. zasądzone w pkt I i II od pozwanej na rzecz powodów kwoty rozkłada na 4 raty:

– pierwsza w kwocie 10 000,- zł płatna do 31 marca 2022 r.;

- druga w kwocie 10 000,-zł płatna do dnia 31 września 2022 r.;

- trzecia w kwocie 10 000,- zł płatna do dnia 31 marca 2023 r.;

- czwarta w kwocie 13 573,62- zł płatna do dnia 31 września 2023 r.;

IV. oddała powództwo w pozostałym zakresie;

V. zasądza od powodów na rzecz pozwanej kwotę 3653,- zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

VI. nakazuje ściągnąć od powodów z zasądzonych roszczeń rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Olsztynie kwotę 499,79 zł oraz od pozwanej kwotę 278,10 zł, w pozostałej części nieuiszczonymi kosztami sądowymi stron nie obciążając.

## UZASADNIENIE

Powodowie A. B. i W. K. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz kwot po 121 875,- zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zachowku Na uzasadnienie swego żądania podali, iż spadkodawczyni M. K. (1) zmarła w dniu 30 11 2018 r. i w krąg spadkobierców .wchodzą powodowie oraz E. B. i pozwana, którzy są rodzeństwem.

Spadkodawczyni za życia dokonała darowizn, które wyczerpały cały spadek.

Były to darowizna uczyniona na rzecz pozwanej w postaci nieruchomości gruntowej, na której wybudowany jest dom jednorodzinny, dla którego Sąd Rejonowy w Olsztynie (...) prowadzi księgę wieczystą o nr (...), o wartości 860 tys. zł oraz darowizna uczyniona przez M. K. (1) na rzecz E. P. (1) oraz jej męża, w postaci nieruchomości gruntowej niezabudowanej dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie (...) prowadzi księgę wieczystą o nr KW (...), o wartości 115.000 zł ( wartość przedmiotu darowizny wynosi 230.000 zł, jednak z uwagi na fakt, iż w połowie darowizna uczyniona została przez męża M. K. (2), doliczeniu do spadku podlegać powinna 1/2 jej wartości).

Wartość masy spadkowej, stanowiącej podstawę obliczenia wysokości zachowku wynosi zatem w ocenie powodów 975.000,- zł.

Wobec powyższego stosownie do treści art. 991 §1 k.c. wartość zachowku przypadającego powodom W. K. oraz A. B. wynosi 121.875 zł (tj. połowa z 1/4 z kwoty 975.000 zł).

Dalej powodowie wskazali, iż oni oraz pozwana z uwagi na silny, istniejący konflikt pomiędzy stronami, nie byli w stanie dojść do porozumienia w żadnej kwestii, w tym w szczególności do kwestii dotyczących zachowku. Po zmarłej nie było przeprowadzone postępowanie spadkowe, jednak nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby krąg spadkobierców ustawowych ustalić w postępowaniu o zachówek, wobec czego to żądanie pozwu jest uzasadnione.

W odpowiedzi na pozew pozwana M. P. (1) wniosła o oddalenie powództwa. W pierwszej kolejności podniosła, iż z uwagi na zawarte w treści umowy z dnia 6 czerwca 2008 r. istotne postanowienia oraz wynikające z niej prawa i obowiązki stron, przedmiotową czynność prawną należy zakwalifikować jako umowę o dożywocie.

Zawarte bowiem w umowie oświadczenie pozwanej co do ustanowienia na darowanej nieruchomości dożywotniej i nieodpłatnej służebności polegającej na prawie do zamieszkiwania, korzystania z kuchni, łazienki i przedpokoju wraz z prawem poruszania się spadkodawczyni po całej nieruchomości sprawia, iż w istocie umowa nie była darowizną, lecz umową wzajemną i odpłatną.

Mając na uwadze powyższe, oraz zasady ustalania substratu zachowku, skoro doliczeniu do spadku podlegają darowizny rozumiane jako przysporzenia dokonane przez spadkodawcę w sposób nieodpłatny, bez świadczenia wzajemnego, oczywistym w ocenie pozwanej jest, że wartość nieruchomości jako przedmiotu umowy o dożywocie nie podlega doliczeniu do spadku. Umowa dożywocia zawarta między M. K. (1) a pozwaną nie jest przysporzeniem dokonanym na jej rzecz w sposób nieodpłatny, bowiem Pozwana na rzecz M. K. (1) zobowiązana była do dożywotniego utrzymania, co też robiła. Z tego też powodu powództwo winno zostać oddalone w całości.

Co do wywiązywania się przez pozwaną z obowiązku dożywotniego utrzymania, od zawarcia umowy do roku około 2014 M. K. (1) była w stanie zajmować się sama sobą i nie potrzebowała pomocy osób trzecich przy wykonywaniu czynności związanych z codziennym funkcjonowaniem (systematycznie przyjmowała leki, dbała o higienę osobistą, korzystała ze sprzętu AGD i RTV, jednakże Pozwana, ze względu na podeszły wiek M. K. (1), zawarła umowę dożywocia, a przede wszystkim ze względu na więzy krwi, w okresie kiedy M. K. (1) była w stanie samodzielnie funkcjonować przyjeżdżała do matki około raz na miesiąc, aby zająć się nią , zrobić jej zakupy, posprzątać, dokonać niezbędnych opłat, wesprzeć finansowo.

Pozwana codziennie telefonowała do Matki, aby uzyskać informacje czy wszystko u niej jest w porządku, czego nie dokonywali wcale lub dokonywali w znikomym zakresie Powodowie.

M. K. (1) do maja 2016 r. zamieszkiwała sama w domu jednorodzinnym przy ul. (...) w O., gdyż takich ustaleń dokonała z Pozwaną. Pozwana od około 2014 roku zaobserwowała, że Matka zapomina, mieszają jej się informacje. Na przełomie kwietnia/maja 2016 r. M. K. (1) przekazała Pozwanej informacje, że słyszy głosy w mieszkaniu, w tym głosy dzieci, ptaków, co stanowiło pierwsze objawy zaburzeń psychicznych.

Pozwana coraz częściej przyjeżdżała do Matki (średnio co dwa-trzy tygodnie) i zostawała z nią na okres około jednego - dwóch tygodni, aby pomagać w większym zakresie M. K. przez co wywiązywała się z zobowiązań wynikających z zawartej umowy dożywocia. Sprawowanie opieki wymagało od Pozwanej czasami przebywania na urlopie bezpłatnym.

W dniu 16 maja 2016 r. M. K. (1) została przyjęta w trybie nagłym do (...) Szpitala (...) w O. z powodu cech nieżyty żołądkowo-jelitowego.

Po wypisaniu ze szpitala w dniu 23 maja 2016 r. odbyła się pierwsza wizyta M. K. (1) w (...) - u której to stwierdzono ograniczenie obniżenia funkcji poznawczych z objawami urojeniowymi oraz otępienie mieszane w chorobie Alzheimera.

Pozwana roztoczyła opiekę nad matką, lecz opieka zagwarantowana przez nią była niewystarczająca, a pozwana nie mogła liczyć na wsparcie w tym zakresie ze strony rodzeństwa, w tym Powodów, bowiem powódka była w Polsce w 2016 r. tylko dwukrotnie, jednakże nocowała u siostry E. P. (1), a matkę odwiedziła na chwilę, bez zainteresowania się jej stanem zdrowia. Powód również nie poczuwał się do wsparcia i zapewniania odpowiedniej opieki, bo pracował wówczas w Anglii i w Polsce bywał bardzo rzadko, a jeżeli już do powyższego dochodziło to odwiedzał siostrę E. P. (1), zachodząc do Matki sporadycznie.

Pozwana wielokrotnie zwracała się do Powodów z prośbą o pomoc nad opieką nad matką, maksymalnie wykorzystywała swoje możliwości w celu wywiązania się z umowy dożywocia, jednakże fakt zamieszkiwania w Niemczech utrudniał wykonywanie jej wszystkich obowiązków (Pozwana od 1990 r. mieszka w Niemczech z rodziną), które starała się wykonywać osobiście, jak również przy pomocy osób trzecich.

W celu prawidłowego wywiązywania się z umowy dożywocia pozwana umieściła matkę w (...) S. w B., gdzie spadkodawczyni przebywała od 8 listopada 2016 r. do śmierci, pozwana zaś pokrywała wszystkie koszty jej pobytu, ponosząc dodatkowe koszty pobytu matki w kwocie 200,- zł miesięcznie.

Niezależnie od powyższego pozwana podniosła, iż w umowie z 6 czerwca 2008 r. doszło do skutecznego wydziedziczenia powodów w rozumieniu art. 1008 kc, co wynika z treści par. 8 umowy.

W dalszej kolejności pozwana wskazała na dokonanie darowizny na rzecz powódki w kwocie 100 000,- zł na zakup mieszkania do którego to zakupu nie doszło, bowiem kwota ta została przeznaczona na działalność gospodarczą męża i teścia powódki.

Następnie spadkodawczyni dokonała kolejnych darowizn na rzecz powódki w równowartości działki poł. w S.. Nadto ojciec stron uiszczał ubezpieczenie społeczne za powódkę w znacznych kwotach, które to nie stanowiły kosztu przeciętnego w danym środowisku.

Powód natomiast otrzymał darowiznę pieniężną w kwocie 80 000,- zł, co potwierdziły zeznania E. Ł. w sprawie alimentacyjnej.

Nadto ojciec stron przez 15 lat uiszczał na rzecz E. P. (1) ubezpieczenie społeczne, co powinno być zaliczone na poczet schedy spadkowej.

W dalszej kolejności pozwana podniosła fakt przeprowadzenia na spornej nieruchomości remontu na kwoty 12 044,42 zł, 3500,- zł , oraz 2500,- zł.

Dodatkowo podniesiono istnienie długów spadkowych w postaci kosztów uroczystości pogrzebowych oraz kosztów nagrobka w łącznej kwocie 10 608,zł. Do tychże długów pozwana zaliczyła powołane wcześniej koszty za usługi opiekuńcze (pobyt w (...)) w kwocie łącznej 19 760, 99 zł.

Jako zarzut przedstawiony z „daleko posuniętej ostrożności procesowej” pozwana podniosła zarzut nadużycia podmiotowego z art. 5 kc. związany przede wszystkim z niewywiązywaniem się powodów z ich szeroko pojętych obowiązków rodzinnych wobec spadkodawczyni. (odp. na pozew . 58-72).

### **Sąd ustalił i zważył co następuje:**

Bezspornym w sprawie jest, iż spadkodawczyni M. K. (1) zmarła w dniu 30 11 2018 r. i w krąg spadkobierców wchodzi powódowie oraz E. B. i pozwana, którzy są rodzeństwem, zaś spadkodawczyni za życia dokonała darowizn, które wyczerpały cały spadek.

Była to darowizna uczyniona na rzecz pozwanej w postaci nieruchomości gruntowej, na której wybudowany jest dom jednorodzinny, dla którego Sąd Rejonowy w Olsztynie (...) prowadzi księgę wieczystą o nr (...), oraz darowizna uczyniona przez M. K. (1) na rzecz E. P. (1) i jej męża w postaci nieruchomości gruntowej niezabudowanej dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie (...) prowadzi księgę wieczystą o nr KW (...).

Bezsporną również okolicznością jest, iż od zawarcia umowy do roku około 2014 spadkodawczyni M. K. (1) była w osobą w miarę samodzielną i była w stanie zajmować się sama sobą, zasadniczo też nie potrzebowała pomocy osób trzecich przy wykonywaniu czynności związanych z codziennym funkcjonowaniem i w okresie kiedy była w stanie samodzielnie funkcjonować pozwana przyjeżdżała do matki około raz na miesiąc, aby zająć się nią i wspomóc w różnych czynnościach życia codziennego.

Jednocześnie strony nie kwestionują tego, iż do czasu pogorszenia się stanu zdrowia siostry stron E. P. (1), osoba ta (tj. E. P.) wraz ze swoim mężem wydatnie wspierała i udzielała pomocy matce stron i te okoliczności, przywoływane zresztą w zeznaniach tego świadka oraz w samej odpowiedzi na pozew, Sąd uznał za ustalone i w pełni udowodnione. Strony nie spierały się również co do tego, iż pozwana telefonowała do matki, aby uzyskać informacje o jej bieżącej sytuacji, realizując to znacznie częściej niż powódowie, którzy nie kontaktowali się lub kontaktowali się z matką nader rzadko.

Okoliczności też dotyczące tego, iż M. K. (1) do maja 2016 r. zamieszkiwała sama w domu jednorodzinym przy ul. (...) w O., zaś na przełomie kwietnia/maja 2016 r. jej stan zdrowia, w tym również psychiczny pogorszył, tak jak niespornym jest, iż w dniu 16 maja 2016 r. M. K. (1) została przyjęta w trybie nagłym do (...) Szpitala (...) w O. z powodu cech nieżyty żołądkowo-jelitowego, po czym została wypisana ze szpitala do domu z zaleceniem m.in. dot. kontroli w (...), która to kontrola wykazała ograniczenie obniżenia funkcji poznawczych z objawami urojeniowymi oraz otępienie mieszane w chorobie Alzheimera co znajduje swe oczywiste odzwierciedlenie w dokumentacji lekarskiej jak na k. 22-26 akt sprawy (...) i (...).

Również sama pozwana przyznała, iż siostra stron E. P. (1), ze względu na operacje kręgosłupa, którą przeszła w październiku 2016 r. nie mogła już dalej uczestniczyć w sprawowaniu opieki , którą to E. P. realizowała wraz z mężem mieszkając naprzeciwko domu, w którym mieszkała M. K. (1). Właśnie w porozumieniu z E. P. (1) i M. K. (1) na okres jednego tygodnia została zatrudniona opiekunka, która przychodziła na 2-3 godziny dziennie, co również w sprawie ponad wszelką wątpliwość zostało ustalone.

Strony nie kwestionują nadto opisanego w odpowiedzi na pozew przebiegu postępowań alimentacyjnych wytoczonych przez pozwaną w imieniu matki stron.

Tak też matka stron wystąpiła przeciwko Powodom z pozwem o alimenty w toku którego padały twierdzenia, iż „dom, w uzgodnieniu z pozostałym rodzeństwem, darowany został M. P. (1), która niejako w zamian miała zaopiekować się matką” a W. P. przesłuchiwany jako świadek w sprawie o alimenty (sygn. akt: (...)) zeznał, że czytał dokumenty z księgi wieczystej, że matka (tj. M. K. (1)) ma w tym domu dożywocie, a w innej sprawie E. K. przyznała, że Pozwana „za darowany dom miała zaopiekować się matką”, co wynika choćby z odpowiedzi na pozew z dnia 23 grudnia 2016 r. w sprawie o sygn. akt: (...), protokołu rozprawy z dnia 23 maja 2017 r. w sprawie o sygn. akt: (...), czy odpowiedzi na pozew z dnia 12 września 2017 r. w sprawie o sygn. akt: (...).

Z akt powołanych spraw wynika też, że po umieszczeniu M. K. (1) w (...) w B. Powodowie nie odwiedzili M. K. (1), a w grudniu 2016 r. doszło do spotkania Stron i wówczas to powódka A. B. zobowiązała się płacić alimenty na rzecz Matki w wysokości 500 zł miesięcznie, powód W. K. zobowiązał się płacić alimenty na rzecz Matki w wysokości 250 zł, a szwagier Pozwanej działający w imieniu E. P. (1) zobowiązał się płacić 400 zł tytułem alimentów na Matkę, przy czym przez pierwsze miesiące od ww. rozmowy Powodowie i E. P. (1) wywiązywali się z ww. uzgodnień, jednakże od czerwca 2017 r. zaprzestali powyższego, czego to powodowie nie kwestionowali i co jest również elementem stanu faktycznego w sprawie. Wynika to zresztą z wydruków z rachunków bankowych i potwierdzeń wpłat).

Ostatecznie też w toku tych postępowań, co wynika też wprost z powołanych akt, zasądzono od powódki A. B. na rzecz M. K. (1) alimenty w kwocie 450 zł miesięcznie, a od powoda W. K. alimenty w kwocie 100 zł miesięcznie. poczynając od dnia 1 czerwca 2017 r. (tak wyrok Sądu Rejonowego (...), (...) z dnia sierpnia 2017 r., sygn. akt: (...))

M. K. (1) wystąpiła również z pozwem o alimenty przeciwko E. P. (1) i wyrokiem z dnia 23 maja 2018 r. Sąd Okręgowy (...) ostatecznie, w wyniku apelacji zasądził od E. P. (1) rzecz M. K. (1) alimenty w kwocie po 100 zł miesięcznie, co wynika z akt sprawy (...).

W świetle tak ustalonego stanu faktycznego, a wynikającego z okoliczności bezspornych i niezaprzeczonych, roszczenia powodów zasługiwały na uwzględnienie, choć nie w pełnej dochodzonej pozwem wysokości.

Ustalając przy tym stan faktyczny w sprawie, Sąd oparł się na zeznaniach zawnioskowanych przez strony świadków oraz zeznaniach stron, uznając je za wiarygodne w takim zakresie, w jakim znajdują potwierdzenie w zebranych w sprawie pozostałym materiale dowodowym.

Opierając się na zeznaniach świadków z kręgu najbliższej rodziny stron, Sąd miał przy tym na uwadze to, że osoby te siłą rzeczy mogą być włączone w orbitę zaistniałego między stronami konfliktu, co nakazywało do ich zeznań podchodzić z odpowiednią dozą ostrożności.

W pierwszej jednak kolejności i dla uporządkowania dalszych rozważań wskazać należy, iż podejmując w sprawie obronę procesową, pozwana konsekwentnie kwestionowała podstawę roszczenia powodów o zachówek, przedstawiając swoje przeciwdowody oraz zarzuty dotyczące w szczególności zawartej pomiędzy stronami umowy jako faktycznie umowy dożywocia, prawnej skuteczności woli wydziedziczenia istniejącej po stronie spadkodawczyni oraz takiego postępowania po stronie powodów, które miałyby skutkować oddaleniem powództwa co do zasady, bez badania substratu zachowku, w tym wartości jego poszczególnych składników oraz tych elementów stanu faktycznego, które mają wpływ na finalne wyliczenie kwoty przysługującego zachowku.

W tych warunkach, spór pomiędzy stronami ogniskował się kolejno wokół ustalenia, czy zawarta pomiędzy stronami umowa stanowiła faktycznie umowę dożywocia, w dalszej kolejności, czy powodowie zostali skutecznie wydziedziczeni, bądź też czy w sprawie zachodzą inne okoliczności, które eliminują po stronie powodów możliwość skutecznego domagania się zachowku.

W dalszej też kolejności należało ustalić substrat zachowku z uwzględnieniem ewentualnych darowizn na rzecz powodów oraz wydatków, które winny być zgodnie z obowiązującymi w tej mierze regułami stosownie odliczone.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie przysporzył jednak podstaw dla ustalenia w tej mierze korzystnych dla pozwanej ustaleń, a przynajmniej nie w pełnym postulowanym przez pozwaną zakresie.

Tak też w żadnym razie nie sposób było uznać, by umowa zawarta pomiędzy pozwaną a spadkodawczynią była faktycznie umową dożywocia.

Po pierwsze bowiem, wynika to wprost z treści samej umowy w postaci aktu notarialnego, który odzwierciedla treść typowej umowy darowizny obciążonej służebnością i żaden element stanu faktycznego sprawy jak również jakikolwiek dowód w niej przeprowadzony nie wskazuje na to by umowa ta miała by pozorować umowę o innej treści i w zasadzie to winno zamykać dalsze rozważania w sprawie w powyższym zakresie.

Dość jedynie przywołać oczywiste w sprawie fakty, iż w tym to czasie pozwana bezspornie mieszkała zagranicą, gdzie miała stałą pracę, dom i centrum swoich spraw życiowych, zaś spadkodawczyni, jak to ujmuje sama pozwana, była w tym czasie osoba samodzielną, nie wymagającą pomocy, w tym również finansowej.

Opisane zaś w umowie prawo do korzystania z domu jest oczywistą konsekwencją istniejącego stanu rzeczy znajdującego oparcie w realiach sprawy tj. tego, że w żadnym razie w czasie dokonania darowizny spadkodawczyni nie była zainteresowana zmianą swej sytuacji życiowej i nie znalazła się w sytuacji wymagającej świadczenia jej wszechstronnej pomocy i wsparcia jakie przewiduje treść art. 908 kc.

To zaś, że w sprawach alimentacyjnych (dołączonych do akt sprawy niniejszej) padły określenia „dożywocie” czy nawiązujące w ogólności do opieki do końca życia, nie mogą same przez się przesądzać prawnej kwalifikacji umowy.

To nie bowiem sformułowana w postaci zarzutów czy stanowiska procesowego ocena osób trzecich, które ani w umowie nie uczestniczyły, a co więcej w ogóle o umowie nie wiedziały w chwili jej zawarcia, decyduje o jej postanowieniach przedmiotowo istotnych i jej prawnym charakterze, tym bardziej, iż osoby te nie dysponują wiedzą prawniczą dotyczącą materialnoprawnej kwalifikacji umowy. Samo zaś samo określenie „dożywocie” w jego potocznym rozumieniu jest formalnie rozbieżne z jego kodeksową definicją umowy nazwanej.

Nie sposób zatem z powyższego wnioskować o innym charakterze umowy determinowanym rzeczywistą, zgodną wolą stron w chwili jej zawarcia

Czym innym bowiem jest owa zgodna wola, a czym innym jest rzeczywiste podjęcie innych obowiązków, które z umowy nie wynikają, a są związane ze zmianą sytuacji w jakiej poniewczasie znalazła się spadkodawczyni, co zresztą wynika z samych twierdzeń strony pozwanej. (to w roku 2014 bowiem pojawiły się oznaki powodujące konieczność otoczenia matki stron wzmożoną pomocą czy opieką).

Podobnie rzecz się ma z sygnalizowanym przez pozwaną wydziedziczeniem, które miałyby wynikać z zapisów § 8 umowy.

Wychodząc z kodeksowej definicji instytucji wydziedziczenia - zgodnie z treścią art. 1008 § 1 k.c. spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego bądź dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci czy też uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych, przy czym przyczyna wydziedziczenia uprawnionego do zachowku winna wynikać z treści testamentu.

W zasadzie pozwana w tej mierze nie przywołała konkretnie takich zachowań, które miałyby wypełnić dyspozycję cytowanego przepisu skupiając się przede wszystkim na woli pozbawienia prawa do zachowku po stronie spadkodawczyni, który to element woli wydziedziczenia bez wsparcia w postaci wykazania konkretnych działań bądź zaniechań na szkodę jej osoby ową wolą wydziedziczenia czyni bezskuteczną

Pokreślenia wymaga, iż żadnych ustaleń zbieżnych w tej mierze z oceną powódki nie przysporzyły zeznania notariusza M. S., która co do wydziedziczenia bądź dożywocia podała, iż ona sama lub jej pracownicy udzielają wyczerpujących informacji co do skutków prawnych dokonywanych czynności notarialnych, które odzwierciedlają w sposób pełny i wierny wolę stron, a zapis dotyczący tego, że pozostałe rodzeństwo zostało wyposażone za życia musiał zostać uczyniony na wniosek strony. (k. 521-522).

Jeśli chodzi o złożone w sprawie zeznania stron, to Sąd dał wiarę zeznaniom powodów w tym zakresie w jakim podawali, iż ich kontakty z matką były sporadyczne, przy czym sam zapis w umowie jak i ta okoliczność w kontekście istnienia co najwyżej „obojętnych” relacji pomiędzy powodami a spadkodawczynią, jak to zostało powiedziane, nie mogły przesądzić o podstawie do wydziedziczenia.

Tym bardziej daleko idące wątpliwości co do skutecznego wydziedziczenia powodów musi nasuwać to, iż uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy powinno w zasadzie istnieć w momencie dokonania wydziedziczenia (tak E. S.-B., Komentarz KC, ks. 4, 2011, s. 231; M. P., Wydziedziczenie, s. 124).

Nie mają przy tym znaczenia dla oceny powyższego sprawy alimentacyjne, które to zostały wytoczone w związku z pobytem spadkodawczyni w (...), kiedy to zwiększyły się z pewnością jej potrzeby wynikające w szczególności z kosztów codziennego utrzymania w placówce (...).

Z zeznań przesłuchanych świadków faktycznie wynika, że bliższe czy bardziej serdeczne i zażyłe relacje pomiędzy stronami praktycznie nie istniały, co więcej, do chwili obecnej strony zdają się nie darzyć siebie wzajemnie chęcią, potrzebą i gotowością pozostawania w takich relacjach i nikt nie dążył do polepszenia i zacieśnienia tychże relacji, zaś sytuację tę pogłębiła okoliczność, jeśli nie zatajenia to niepoinformowania o przekazaniu jedynego faktycznie składnika majątku realnie wyczerpującego cały spadek oraz niewątpliwie wytoczone sprawy alimentacyjne.

Przyczyny wydziedziczenia zostały wymienione w art. 1008 k.c., a contrario, ich brak w znaczeniu istnienia w rzeczywistości czyni wydziedziczenie bezskutecznym (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 3 grudnia 2014 r. sygn. akt: I ACa 702/14). Przywołana teza zdaje się w pełni przystawać do stanu faktycznego sprawy niniejszej.

Co do ostatecznego wyliczenia samego zachowku - w niniejszej sprawie nie było spornym, że spadkodawczyni w chwili śmierci była wdową i do kręgu spadkobierców ustawowych należą powodowie, pozwana oraz ich siostra E..

W tym stanie faktycznym należy przyjąć, że zgodnie z art. 991 § 1 k.c. pełnoletniemu zstępnemu spadkodawcy, który byłby powołany do spadku z ustawy należy się połowa wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. Jeżeli nie otrzymał należnego mu zachowku w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje takiej osobie roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej, potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia przeciwko spadkobiercy.

Skoro zatem powodowie z mocy ustawy byłiby uprawnieni do  $\frac{1}{4}$  części całego spadku, są tym samym uprawnieni nominalnie do zachowku w wysokości  $\frac{1}{8}$  wartości masy spadkowej.

W pierwszej zatem kolejności w celu obliczenia zachowku ustalić należało wartość spadku tj. czystą wartość spadku, którą stanowi różnica pomiędzy wartością wszystkich praw należących do spadku, według ich stanu z chwili otwarcia spadku (śmierci spadkodawcy) i cen z chwili orzekania o zachowku, a stanem biernym spadku, czyli sumą długów spadkowych, z pominięciem jednak długów wynikających z zapisów i poleceń.

Przy ustalaniu substratu zachowku, do czystej wartości spadku dolicza się wartość darowizn dokonanych spadkodawcą, bez względu na to, czy były one uczynione na rzecz spadkobierców, uprawnionych do zachowku czy też innych osób, za wyjątkiem drobnych darowizn, zwyczajowo w danych stosunkach przyjętych i dokonanych przed więcej niż dziesięć laty, licząc wstecz od otwarcia spadku darowizn na rzecz osób niebędących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 13 lutego 2014 r., sygn. akt: I ACa 302/13).

W sprawie nie jest kwestionowanym, że spadek w niniejszej sprawie był spadkiem „pustym” w tym znaczeniu, iż w skład spadku nie wchodziły żadne składniki majątkowe lub składniki pomijalne z punktu widzenia dochodzonego zachowku, natomiast strony spierały się co do tego, że mn.in. wartościami „zaliczalnymi” na wartość czystą spadku były dwie wskazane w pozwie darowizny nieruchomości. (kwestia zakwalifikowania umowy darowizny jako niezaliczalnego dożywocia została już wcześniej szerzej omówiona).

W celu ustalenia wartości obu nieruchomości, stanowiących podstawę do wyliczenia zachowku dopuszczono dowód z opinii biegłego. Opinia ta, w ocenie Sądu, nie budzi wątpliwości co do oszacowanej wartości domu oraz działki, które to zostały z uwzględnieniem służebności ustalone na kwoty odpowiednio 315 620,- zł oraz 100 330,- zł. (opinia k. 821-822).

Opinia w ocenie Sądu, nie została w toku niniejszego postępowania jakkolwiek skutecznie podważona, bowiem do sformułowanych przez stronę pozwaną zarzutów, biegły rzeczowo ustosunkował się w pisemnej odpowiedzi, konsekwentnie podtrzymując swoje wnioski, zarazem przedstawiając ich logiczne i przekonujące uzasadnienie. (k. 822)

Sąd podzielił wnioski końcowe tejże opinii, albowiem jako kompletna, wyczerpująca i zupełna, stanowi ona w pełni miarodajne źródło wiedzy o wartości spornych nieruchomości.

Podkreślić należy, iż biegły, jeśli chodzi o samą metodologię a w szczególności wybór bazy transakcyjnej, dobór poszczególnych jej elementów, ocenę elementów korygujących, czy wreszcie kwestię odrzucenia pewnych skrajnych elementów bazę porównawczą konstruujących, stanowisko swe uzasadnił tak jak i odniósł się do zarzutów w opinii uzupełniającej (k. 928).

Co najważniejsze jak się wydaje, przy obliczaniu wartości nieruchomości darowanej na rzecz pozwanej biegły uwzględnił nader istotną z punktu widzenia szacunku służebność osobistą.

Wartość - niemalą zresztą - prawa służebności osobistej określono w sposób, który nie był przez strony kwestionowany.

Co do podnoszonych przez pozwaną okoliczności dotyczących tego, iż powodowie otrzymali od spadkodawczyni za jej życia stosowne darowizny, które winny być odliczone od przypadających od każdego z powodów kwot, Sąd uznał iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dał wystarczających podstaw procesowych dla uznania, iż powodowie otrzymali od swej matki darowizny, które mogłyby być w sprawie uwzględnione, poprzez ich odjęcie od przypadających im kwot.

Zauważyć bowiem należy, iż w odpowiedzi na pozew mowa jest o przekazywaniu znaczących środków pieniężnych na rzecz powodów, tj. np. kwoty 100 000,- zł na rzecz powódki w latach 80-tych ubiegłego wieku, a także kwoty 80 tys. zł, na rzecz powoda, które to miały być przekazane powodowi w celu zakupu przezeń mieszkania.

Zauważyć należy, iż twierdzenia te nie znalazły należytego zakotwiczenia w zaoferowanych i przeprowadzonych w sprawie dowodach, pomimo spoczywającego w tej mierze na pozwanej ciężarze dowodowym. Oprócz tego, że w materiale dowodowym brak jest jakiegokolwiek materialnego dowodu np. w postaci dokumentu obrazującego przekazanie środków, to zauważyć należy, iż zarówno zeznania świadków jak i stron nasuwają w tej mierze istotne wątpliwości, które nie pozwalają poczynić w tej kwestii stanowczych i nie budzących wątpliwości ustaleń.

O ile bowiem w zeznaniach przesłuchanych świadków przewija się motyw kwoty 100 000,- zł, które to miałyby być wypłacone na rzecz powódki, to tu wskazać należy, iż zeznania tychże świadków strony pozwanej są relacjami o charakterze siłą rzeczy wtórnym, nie zaś naocznym, nadto są mało skonkretyzowane.

Mowa jest bowiem generalnie o bliżej nieokreślonej spłacie rodzeństwa, co więcej w bliżej nieokreślonych okolicznościach faktycznych, a przede wszystkim w bliżej nieokreślonym czasie, co ma w sprawie kluczowe znaczenie.



Jeśli bowiem minusowaniu miałyby podlegać tu wartość poczynionej na rzecz powodów darowizny, siłą rzeczy winna w tym zakresie być ustalona konkretna kwota, która to mogłaby podlegać stosownemu uwzględnieniu. Jest przy tym oczywistym, iż sama nawet - jeśli doszłoby do takiego ustalenia- kwota 100 000 zł byłaby kwotą nominalnie przekazaną (choć Sąd nie dostrzega procesowych podstaw dla poczynienia takich ustaleń) to kluczowym w sprawie musi jawić się realny i ścisły czas wykonania donacji.

Dość jedynie wskazać, na dwa istotne elementy dotyczące oceny powyższego jak choćby wymiana pieniędzy jaka miała miejsce w roku 1995 r. czy też hiperinflacja pod koniec lat 80-tych sięgająca stopy 50% miesięcznie (zatem kilkaset % rocznie).

Już zatem brak obiektywnej możliwości ustalenia czasu dokonania ewentualnej darowizny czyni zupełnie niemożliwym ustalenie kwoty, która miałyby być rozliczona na poczet zachowku. Jeśli bowiem byłaby to nominalnie kwota 100 000,- zł to z chwilą denominacji pieniądza stanowiłaby ona kwotę 10 nowych PLN.

Z kolei wynagrodzenie średnie w roku np. 1981 wynosiło 7689,- zł, by w roku 1990 osiągnąć wysokość 1 029 637,- zł, zaś w roku 1994 kwotę 5 328 000,- zł. (por. przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w poprzednim roku kalendarzowym, ogłaszane corocznie przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, w formie komunikatu, w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej "Monitor Polski")

Analiza zeznań świadków strony pozwanej wskazuje też na szereg rozbieżności co do domniemanego czasu przekazania pieniędzy (niezależnie od dookreślenia ścisłej kwoty), co w ocenie Sądu eliminuje możliwość nawet „zgrubnego” oszacowania darowizny. (dość jedynie wskazać, iż w niektórych zeznaniach jest mowa o przekazaniu środków przez rodziców stron i to w okresie wcześniejszym, w innych zaś mowa o okresie późniejszym, przy czym nadal nie wiadomo czy chodzi o złote polskie po denominacji czy sprzed jej czasu, w którym to miała ona miejsce.

W tych warunkach nie sposób uznać, by przy takim stanie materiału dowodowego i stopniu jego nieskonkretyzowania, istniały podstawy dla poczynienia w tej mierze miarodajnych ustaleń i w oparciu o nie takich samych weryfikowalnych procesowo wyliczeń.

To samo zresztą odnosi się do kwoty 80 000,- zł, która to miała być przedmiotem bliżej nieokreślonej pożyczki na rzecz powoda. Niezależnie od tego, że pożyczka nie stanowi darowizny, nieznanym jest bliżej czas udzielonej ewentualnie pomocy, co również czyni niemożliwym odliczenie bliżej niesprecyzowanej kwoty.

Warto jedynie zauważyć, iż powódka - co nie jest w sprawie kwestionowanym- przebywała i zarabiała czasowo wraz z mężem zagranicą, co wynika z jej zeznań i nie jest kwestionowanym, co oznacza, iż niewątpliwie mogła stąd pozyskać znaczne jak na czas pobytu (zważywszy dysproporcję siły nabywczej waluty zachodniej i PLN) znaczące na środki na zakup działki w S..

Co więcej, jak wynika z jej zeznań, działka ta została rozliczona w toku podziału jako składnik majątku wspólnego, choć jeśli miałyby stanowić surogat konkretnej darowizny, podziałowi temu, czy rozliczeniu w podziale by nie podlegała.

Jak zaś wynika z zeznań samej powódki i częściowo z zeznań pozwanej, powódka otrzymała faktycznie od rodziców pewną niemałą kwotę, którą to przeznaczyła na wycieczkę do Bułgarii, która to wycieczka jest okolicznością między stronami bezsporną.

Jeśli zaś chodzi o powoda, to zauważyć należy, iż jak wynika z dołączonych do akt dokumentów, nabycie mieszkania nastąpiło bezpośrednio od (...) O., na warunkach preferencyjnych tj. z rozłożeniem należności na dogodnie raty, co uzasadnia przyjęcie, iż wydatek z tytułu tego nabycia nie był znaczący i również pozwala na uznanie, iż nie było na jego pokrycie konieczne skorzystanie z odrębnej darowizny rodziców.

Stąd też brak jest dowodowych podstaw dla odjęcia od należnych kwot, kwot wskazanych w odpowiedzi na pozew jako zaliczalnych czy „odejmowalnych” na poczet zachowku ( darowizny).

Tym bardziej i z tych samych przyczyn brak jest podstaw dla uznania, iż powodowie otrzymali od rodziców inne kwoty jak np. uiszczanie składek na ZUS.

Jakkolwiek bowiem istnieją podstawy dla dokonania ustaleń, iż faktycznie rodzice stron uiszczali za powodów składki na ZUS, to zauważyć należy, iż składki były uiszczane za powodów jako za członków rodziny przez rodziców jako płatników składek, co wynika z przepisów o ubezpieczeniu społecznym i takie objęcie ubezpieczeniem dzieci przez rodziców nie mogło być uznane za pomoc wykraczającą poza zakres kosztów zwyczajowo w danych warunkach przyjętych, skoro powodowie pozostawali faktycznie domownikami pomagającymi w sposób czynny w prowadzonej działalności rodzinnej. Dlatego też i te koszty nie mogły wchodzić do rozliczeń.

Sąd również nie uwzględnił kosztów remontów jakie miała przeprowadzać pozwana w darowanym jej domu, bowiem oczywistym jest, iż czyniła to, jeśli nie dla własnej korzyści, to w ramach konieczności właściwego utrzymania własnej substancji budynkowej w należyтым stanie, w oczywistym celu zapobieżenia utraty technicznej wartości i użytkowych walorów budynku, co jawi się oczywistym, skoro stanowi typowe i normalnie w danych warunkach oczekiwane działanie właścicielskie, wypełniające standardy należytej dbałości o właściwy stan budynku mieszkalnego.

Dlatego też w tym zakresie Sąd pominął dowód na okoliczność wartości związanych z tym prac, tym bardziej, iż biegły w swej opinii nie brał ich pod uwagę ich wycenie domu jako podwyższających jego wartość, wskazując na jego stan. Warto jedynie wskazać, iż niniejsza sprawa nie dotyczy nakładów na rzecz cudzą w rozumieniu art. 224 w zw. z art. 225 kc (odpowiednio).

Wobec powyższego Sąd nie dopuszczał dowodu z uzupełniającej opinii biegłego, mając na uwadze, że jego wnioski końcowe co do szacowanych wartości nieruchomości są w pełni procesowo miarodajne.

Stąd też wnioski o ponowienie lub uzupełnienie opinii w kierunku postulowanym przez stronę pozwaną należało oddalić.

Na koniec należało odnieść się do kwot wydatkowanych przez pozwaną, zakwalifikowanych przez nią jako długi spadkowe, a dotyczącymi pogrzebu (10 608,- zł) oraz pobytu spadkodawczyni w (...) (łącznie 19 760,99 zł).

Otóż co do pierwszej kwoty, której wydatkowanie i jego cel nie zostały zakwestionowane (co najwyżej zarzucono nadmierność tejże kwoty w kontekście przyjętych w tej mierze zwyczajów), Sąd uznał zasadność celu i wysokości wydatkowanej kwoty w całości, bowiem w ocenie Sądu w żadnej mierze kwota ta nie może być uznana za wykraczającą poza przyjęte w tym zakresie standardy.

Co ważne, powodowie nawet nie usiłowali przytoczyć konkretnych twierdzeń, które miałyby skutecznie wskazanej wysokości wydatku być przeciwstawione, w szczególności nie wskazali np. jaka to kwota czyniłaby zadość zwyczajom przyjętym w danym środowisku.

Nie wskazali bowiem, czy owo „środowisko” miałyby być środowiskiem przemawiającym za pogrzebem wyjątkowo skromnym, czy też nie, i jakie elementy stanu faktycznego za powyższym przemawiają. Skoro tak, brak było podstaw dla pominięcia tej kwoty jako dla rozliczenia obojętnej.

Nieco odmiennie natomiast Sąd potraktował koszty pobytu spadkodawczyni w (...) S., uznając, iż choć mogą one być odliczone od wartości spadku, to jednak odliczeniu nie powinna podlegać cała wydatkowana z tego tytułu kwota.

Nie ulega bowiem wątpliwości, iż spadkodawczyni w okresie pobytu w powołanej jednostce otrzymywała cały czas emeryturę, która to siłą rzecz była wydatkowana na jej pobyt, skoro koszty pobytu obejmowały z założenia całość utrzymania jej w (...).

Z kolei nie ulega wątpliwości, iż od powodów na rzecz ich matki właśnie w związku z jej pobytem w (...) i przy uwzględnieniu kosztów tego pobytu zasądzono od powodów alimenty m.in. właśnie na pokrycie tychże kosztów.

Wreszcie po trzecie, sama pozwana jeśli uznać, iż w ramach ustanowionej pierwotnie służebności, udzielała matce pomocy rzeczowej w postaci środków zamieszkania, w wykonaniu swego obowiązku płynącego z darowizny „obciążliwej”, miała ona jednocześnie swój odrębny, niezależny od powodów swój obowiązek alimentacyjny, który również ją wobec matki obciążał.

Tym samym nie sposób uznać, by kwota kosztów pobytu w (...) całości miała obciążać tylko i wyłącznie powodów, skoro środki na pobyt ów wydatkowane były, bądź winny być zaspokojone z różnych, wskazanych powyżej źródeł.

Stąd też Sąd, mając na uwadze poczynione wyżej uwagi doszedł do przekonania, iż prostemu odliczeniu od wartości darowanych nieruchomości prócz kosztów pogrzebu i nagrobka winien podlegać jedynie proporcjonalny ułamek udokumentowanej kwoty kosztów pobytu powódki w (...) S. tj. 6587 zł (1/3 z kwoty 19 760.99 zł).

Warto jedynie wskazać, iż sama opinia biegłego w swoich wnioskach końcowych i w swej treści uwzględnia istotną (ponad 50%-ową) zniżkę wartości przedmiotu darowizny właśnie z uwagi na obciążenie pozwanej, płynące ze służebności, które działa tu znacząco na jej korzyść, proporcjonalnie i w sposób istotny zmniejszając substrat „zachowkowy”, co jedynie wzmacnia przedstawioną wyżej argumentację.

Punktem wyjścia jak to wcześniej wskazano do obliczenia zachowku należnego powodom jest zatem ostatecznie ustalona przez biegłego wartość obu darowizn tj. 365 785,- zł jako suma kwoty 315 620 i połowy wartości działki tj. 50 165 (1/2 z kwoty 100 330)

Od tak wyliczonej kwoty należało też zgodnie z tym co zostało powiedziane odjąć kwoty kosztów pogrzebu 10 609,- zł i 1/3 kosztów pobytu s (...) 6587,- zł , co daje wynik 348 589,- zł.

Tak wyliczoną kwotę, celem ustalenia kwoty zachowku na rzecz każdego z uprawnionych doń powodów należało przemnożyć przez połowę przysługującego udziału spadkowego tj. przez 1/8 (1/2 x 1/4) co daje finalnie na rzecz każdego z powodów kwotę 43 573,62 zł, którą to kwotę należało zasądzić na rzecz każdego z powodów jak w pkt I wyroku w pozostałej powództwo oddalając.

Sąd przy tym nie znalazł podstaw dla oddalenia powództwa w całości lub w części na podstawie odrębnej podstawy z art. 5 kc.

W ocenie pozwanej miałyby za tym przemawiać brak ze strony powodów należytej pomocy czy opieki, która w ocenie pozwanej winna być świadczona matce.

Stan faktyczny sprawy w tym zakresie jednakże przedstawia się w znacznym stopniu odmiennie niż to przedstawiła pozwana.

W tej mierze Sąd uznał za w pełni wiarogodne zeznania E. P. (1) – siostry stron - które to zeznania Sąd uznał za w pełni miarodajny dowód na okoliczność rzeczywistego obrazu relacji pomiędzy rodzeństwem oraz matką, a jednocześnie na okoliczność relacji powodów ze spadkodawczynią i wzajemnego nastawienia tychże osób do siebie na przestrzeni czasu poprzedzającego śmierć spadkodawczyni, bowiem ten czas w szczególności był przedmiotem oceny ze strony pozwanej w kontekście choćby przypisywanych powodom podstaw do wydziedziczenia ich.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż świadek ten nie jest zainteresowany konkretnym wynikiem tego postępowania, co jawi się oczywistym, w pierwszej kolejności o tyle, iż świadek ten nie uczestniczy w niniejszym postępowaniu jako strona.

Jakkolwiek też wobec tego świadka spadkodawczyni wytoczyła powództwo o alimenty, to powództwo to sąd pierwszej instancji oddalił, zaś sąd drugiej instancji zasądził alimenty w nieznaczej wysokości 100,- zł, przy czym co ważne, świadek ten jako pozwany w toku postępowania alimentacyjnego nie kwestionował uzasadnionych potrzeb

spadkodawczyni jako takich, lecz co najwyżej podnosił brak po swej stronie dostatecznych możliwości zarobkowych spowodowanych jego stanem zdrowia. (odp. na pozew k. 82, wyroki k.104 – 107).

Co też ważne, E. P. zeznając jako świadek w sprawie alimentacyjnej (...) o alimenty wytoczonej przeciwko powodom (k.77) w żadnym razie nie starała się dyskredytować ani osoby matki jako powódki ani pozwanej jako jej pełnomocnika w tamtej sprawie. (k. 77-78). Przeciwnie, w sposób rzeczowy opisała rozmowy i próby uzgodnienia przez wszystkich z rodzeństwa kwestii otoczenia matki niezbędną opieką i udzielenia jej niezbędnej pomocy i okoliczności umieszczenia matki w (...) w innej bliższej odległościowo od O. miejscowości i ta okoliczność nie była kwestionowana. Co więcej, świadek ten potwierdził, że m.in. powodowie (a pozwani w tamtej sprawie) otrzymali w przeszłości bliżej nieokreślone kwotowo środki pieniężne, zatem jak należy rozumieć nie starał się przedstawiać matki oraz M. P. (1) w niekorzystnym świetle.

Zauważyć zresztą należy, iż jej zeznania np. co do tego, iż to ona w czasie poprzedzającym pobyt matki w szpitalu świadczyła wydatną pomoc matce do czasu, gdy stanęło temu na przeszkodzie istotne pogorszenie stanu zdrowia świadka, jako wskazujące na okoliczności ponad wszelką wątpliwość ustalone, jawią się wiarogodnymi.

Świadczone przez świadka pomoc jak i zdrowotne przyczyny jej zaniechania zostały zresztą bezsprzecznie ustalone w toku postępowań alimentacyjnych.

Zauważyć należy, iż w toku tych postępowań nie było kwestionowanym, że świadek ten w czasie kiedy miał takie możliwości deklarował i świadczył na rzecz matki pomoc materialną w kwocie 400,- zł miesięcznie. (por. odpowiedź na pozew w sprawie VI RC 611/17).

W tych warunkach nie sposób uznać, by świadek ten jako np. osoba zaangażowana i pozostająca w orbicie konfliktu miałaby świadomie i intencjonalnie składać zeznania niezgodne z istniejącym stanem rzeczy.

Zauważyć należy, iż świadek ten w sprawie niniejszej złożył wyjątkowo obszernie i wyczerpujące zeznania cechujące się przywołaniem wielu szczegółów z przeszłości, nieznanymi bliżej pozwanej, jednocześnie rzeczowo podając fakty korzystne dla pozwanej np. fakt przyjeżdżania pozwanej 2-3 razy do roku na tydzień lub dwa i czasami na 2-3 dni na weekend, co w pełni jest zbieżne z tym, że pozwana w tym czasie pracowała i w miarę swych możliwości czasowych (jak również spowodowanych znaczną odległością jej miejsca zamieszkania od O.) odwiedzała matkę stron.

Dlatego też Sąd uznał, iż świadek ten jako przebywający cały czas na miejscu i faktycznie świadczący do roku 2016 pomoc matce (przy wydatnym udziale męża E. P.) jako posiadający w tym czasie pełną wiedzę co do funkcjonowania spadkodawczyni, stanowi w pełni miarodajne źródło dowodowe co do faktów na które został przesłuchany. (por. w tym zakresie zbieżne i wiarogodne zeznania B.M. - k. 346)

Zeznania te, w szczególności co do faktu, iż powodowie oraz E. P. nie wiedzieli o darowiźnie oraz tego, iż pozwana umieściła matkę stron w (...) daleko od O. tj. przy granicy polsko-niemieckiej, ostatecznie bez porozumienia z pozostałym rodzeństwem, także w świetle tego, że pozwana niezwłocznie nie poinformowała o śmierci spadkodawczyni, są w pełni wiarogodne i rzucają inne światło na przywoływane przez pozwaną przyczyny braku stałych kontaktów powodów z matką.

Świadek przy tym nie ukrywał tego, że kontakty te były sporadyczne, a w swych zeznaniach nie usiłował przypisywać pozwanej złej woli w jej działaniach, co najwyżej brak uzgodnień co do istotnych spraw bytowych matki z pozostałym rodzeństwem oraz brak dostatecznej dbałości o należytą informację w tym zakresie.

W zaistniałych zaś okolicznościach, sam fakt braku bezpośredniego kontaktu z matką w okresie jej pobytu w (...) nie mógł sam przez się zdecydować o oddaleniu powództwa z uwagi np. na zasady współżycia społecznego.

Warto jedynie wskazać na bezsporną w sprawie okoliczność, mianowicie fakt, iż po śmierci ojca stron pozostałe rodzeństwo świadomie podjęło decyzję o poniechaniu domagania się przysługującego im zachowku uznając, iż

spadkowy udział w nieruchomości ma stanowić właśnie dla matki właściwą podstawę dla niezakłóconej i stabilnej jej egzystencji na przyszłość.

Ta zatem postawa przemawia nie tylko za uznaniem braku podstaw dla oddaleni lub „zmiarkowania” żądania na podstawie art. 5 kc, lecz dodatkowo przemawia za brakiem podstaw do wydziedziczenia.

Niemniej, mając na względzie właśnie sygnalizowane i zresztą ostatecznie niekwestionowane przez powodów okoliczności dotyczące obecnej sytuacji zdrowotnej, materialnej i życiowej pozwanej, a także te które dodatkowo zostały wskazane przez pozwaną, Sąd uznał, że w realiach niniejszej sprawy zaistniał szczególnie uzasadniony wypadek, o którym mowa w art. 320 k.p.c., a na podstawie którego to możliwe jest rozłożenie zasądzonego świadczenia „zachowkowego” na raty albo wyznaczenie odpowiedniego terminu do spełnienia świadczenia. Takie wypadki zachodzą, jeżeli ze względu na stan majątkowy, rodzinny, zdrowotny spełnienie świadczenia przez pozwanego niezwłoczne lub jednorazowo byłoby niemożliwe lub bardzo utrudnione albo narażałoby jego lub jego bliskich na niepowetowane szkody (tak m. in. A. Jakubecki, pod redakcją H. Doleckiego [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I, wydanie 2, Lex 2013).

W ocenie Sądu w całokształcie okoliczności sprawy, można było doszukać się uzasadnionego wypadku, o którym mowa w art. 320 k.p.c., a na podstawie którego to możliwe jest rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty albo wyznaczenia odpowiedniego terminu do spełnienia świadczenia. Uznać bowiem należy, że jednorazowa i natychmiastowa spłata należności powodów ze względu na udokumentowaną obszernie sytuację życiową i stan majątkowy pozwanej, byłaby dla niej niewspółmiernie dużym obciążeniem i jednocześnie, zważywszy na ujawnione w toku dodatkowego przesłuchania pozwanej okoliczności, narażałaby ją na określone, niewykluczone że niepowetowane szkody.

Jak wynika bowiem ze z wzmiankowanych zeznań pozwana obecnie nie osiąga znacznych dochodów, nie dysponując też składnikami majątku znacznej wartości.

Nie jest też kwestionowanym, iż w tej sytuacji jedynym sposobem na realizację jednorazowej spłaty byłoby natychmiastowe pozyskanie środków np. w postaci zaciągnięcia kredytu, co może napotykać jeśli nie przeszkody, to określone trudności i ograniczenia.

Istnieje zatem wysokie prawdopodobieństwo, iż konieczność obciążenia pozwanej całą zasądzoną wprost przez Sąd kwotą, w sposób nader dolegliwy skutkowałaby utratą jej płynności finansowej, a w konsekwencji wszczęciem postępowania egzekucyjnego, którego można w ocenie Sądu uniknąć, bez uszczerbku dla interesu powodów.

Dlatego należało dojść do przekonania, że istnieje uzasadniona okolicznościami sprawy procesowa możliwość udzielenia pozwanej przez Sąd swoistej ulgi, czy też odciążenia w natychmiastowej realizacji orzeczenia, bacząc by ewentualna spłata miała wymiar realny, efektywny i umożliwiający wywiązanie się z zasądzonej należności.

Dlatego, Sąd uznał, że istnieją podstawy do rozłożenia zasądzonej kwoty na raty, jak w wyroku.

Rozłożenie na raty miało też wpływ na rozstrzygnięcie o należnych powodce odsetkach. Jeśli bowiem chodzi o wstrzymanie biegu odsetek od kwoty rozłożonego na raty świadczenia, tu Sąd miał na uwadze treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2006r. wydanej sprawie III CZP 126/06 (publ. OSNC 2007/10/147), gdzie ponownie dano wyraz pogładowi, iż rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty na podstawie art. 320 k.p.c. ma ten skutek - wskazany w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1970 r., III PZP 11/70 (publ. OSNCP 1971, nr 4, poz. 61) - że wierzycielowi nie przysługują odsetki od ratalnych świadczeń za okres od daty wyroku do daty płatności poszczególnych rat.

Konsekwentnie w pozostałym zakresie oddalono powództwo, jako bezzasadne.

Końcowo jedynie odnosząc się do dokumentu w postaci „listu do współwyznawców” (k. 157-158), któremu to pozwana przypisuje kluczowe procesowo znaczenie - dowód ten wbrew stanowisku pozwanej w żadnym razie nie stanowi samodzielnej i miarodajnej podstawy dla poczynienia ścisłych ustaleń w kwestii spłaty powodów.

Po pierwsze bowiem ,list ten bezspornie napisała własnoręcznie pozwana, a został on podpisany jedynie przez matkę.

Bezspornie też list pochodzi z okresu po dowiedzeniu się przez powódkę o darowiznie (powódka jak wynika z jej zeznań dowiedziała się o darowiznie w 2013 r. zezn. powódki - k. 720v) i prawdopodobnie po pobycie w szpitalu, skoro mowa jest w piśmie o „wylądowaniu u lekarza” i długotrwałych działaniach powodów na szkodę matki, po dowiedzeniu się przez nich o darowiznie.

Z kolei fakt, iż list został sporządzony przez pozwaną, zaświadcza niewątpliwie o jedynie zachowaniu umiejętności podpisania się spadkodawczyni pod listem i braku zachowania umiejętności pisania.

Skoro bowiem takowa zostałaaby zachowana, nic nie stałoby na przeszkodzie własnoręcznemu sporządzeniu listu. Na powyższe nakłada się fakt, iż już w roku 2014, jak wynika z samych twierdzeń pozwanej, matka stron zaczęła wykazywać istotne zaburzenia w samodzielnym funkcjonowaniu, co ostatecznie doprowadziło do umieszczenia jej w (...). Nie jest też tak, że list stanowić by miał wierne odzwierciedlenie tego co miała dyktować matka, bowiem jak się wydaje, formuła listu i jego treść wskazuje na pewne, szczegółowe zresztą ukierunkowanie przekazu na wskazanie faktów, które mają wprost i jedynie znaczenie dla przyszłych rozliczeń w przypadku spraw sądowych pomiędzy rodzeństwem i rozliczeń „zachowkowych” i ma być z założenia przydatna i korzystna dla pozwanej. List zaś w żadnym razie obiektywnie nie odzwierciedla spontanicznej reakcji na zachowania powódki i tak samo spontanicznej listownej formy szukania pomocy u współwyznawców.

Nie wiadomo zresztą jakiej to realnej i efektywnej pomocy i wsparcia współwyznawcy mieliby matce udzielić.

Same zaś określenia i zwroty, które zostały w liście zawarte zdają się zupełnie nie przystawać do stanu zdrowia i psychiki osoby starszej, będącej w stanie i kondycji jaką opisuje sama pozwana. To samo zresztą dotyczy osobnego oświadczenia dołączonego do odpowiedzi na pozew, które to miałyby wskazywać na to, że spadkodawczyni miała sporządzać kolejne i wydawać kolejne zbieżne w swej treści oświadczenia co do „zaliczalnych” darowizn, które to oświadczenia sytuacji życiowej spadkodawczyni nie zmieniają i na nią nie wpływają. Trudno zatem uznawać, by matka stron spontanicznie takie oświadczenia by składała, skoro nie miała po temu istotnego motywu.

Dlatego też wskazany list oraz oświadczenie z k. 116 nie zostały uznane za dowody stanowiące źródło wiedzy o darowiznach.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c., rozdzielając między strony obowiązek ich poniesienia stosownie do zakresu w jakim ich stanowiska zostały uwzględnione.

Powodowie wygrali sprawę w 35,75 %, zaś pozwana odpowiednio w 64,75%. Strony poniosły koszty procesu w kwotach po 12 817,-zł (wynagrodzenia pełnomocników po 10 800 zł oraz zaliczki po 2000,-zł i opłata skarbową), wobec czego to powodom przypadła zatem proporcjonalnie do wygranej kwota 4582,- zł , zaś pozwanej 4582,- zł.

Po zminusowaniu obu kwot do zasądzenia na rzecz pozwanej pozostała zatem kwota 3653,- zł.